DO NARODU POLSKIEGO!

Wojna w Europie skończyła się. Bestia hitlerowska leży pokonana u stóp zwycięskich sprzymierzeńców. Wojna na Dalekim Wschodzie pośrednio tylko oddziaływać będzie na tok spraw Europejskich. Opinia światowa zwróciła swe zainteresowania ku zagadnieniu sprawiedliwego pokoju i wolności; rządy zaś przystąpiły do ich uregulowania.

Wojna skończyła się, lecz walka trwa. Walka o realizację ideałów sformułowanych w Karcie Atlantyckiej o prawdziwą wolność, demokrację i sprawiedliwy pokój.

Polska stała się głównym zagadnieniem tej walki i próbą ogniową dla zwycięzców. Od rozstrzygnięcia naszej sprawy zależeć będzie, czy przyszły świat będzie lepszy i czy zapanuje na nim pokój, czy też zostanie wepchnięty w nowy odmęt jeszcze straszniejszej wojny.

Czego oczekujemy? W co wierzymy?

Wierzymy w to, że cała uczciwa opinia światowa została przez nas przekonana, że oświadczając w uchwałach Rady Jedności Narodowej z adn. 22 lutego 1945 r. gotowość do wzięcia za podstawę do rozmów, mających na celu uregulowanie stosunków polsko-sowieckich, postanowienia konferencji krymskiej, poszliśmy tak daleko w ustępstwach na rzecz Rosji z najdroższych dla każdego Polaka wartości, że dalszym ustępstwem byłoby chyba narodowe samobójstwo! Jednakże dziś stało się jasnym dla wszystkich, a przede wszystkim dla Aliantów Zachodu, że Rosja zwleka z wykonaniem postanowień konferencji krymskiej dotyczących Polski i sprawa pozostaje nadal otwartą i nieuregulowaną.

Wierzymy w to, że cały świat nabrał przekonania o szczerej naszej chęci nawiązania z Rosją przyjaznych stosunków, z Rosją, której wielką potęgę i pozycję należycie oceniamy, z Rosją, z którą po wsze czasy sąsiadować będziemy i walczyć w przyszłości nigdy nie pragniemy! Te nasze szczere zapewnienia mają większą wagę niż hałaśliwe i służalcze przysięgi nieznanych nikomu samozwańców z Lublina.

Oczekujemy, że mimo wszystko zostanie utworzony Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej w oparciu o przedstawicieli

naszej prawdziwej demokracji, tak jak my to słowo rozumiemy, a nie z figurynek lubelskich, które zwalczają zażarcie tą koncepcję, nie z despotów z komitetu, którzy ze słowem wolności na ustach skuli ręce Narodu Polskiego, a teraz kneblują mu usta i zawiązują oczy, nie z samozwańców lubelskich, na których spada odpowiedzialność za to, że ręka, która odtrąciła naszą przyjazną dłoń, rozstrzeliwuje i kieruje masowo na wygnanie najlepszych synów ojczyzny — żołnierzy Armii Krajowej, podziwianej przez cały świat. Doczekaliśmy się również tej hańby, że lubelskie władze bezpieczeństwa starają się przelicytować Gestapo, że słowo „Rembertów" budzi nie mniejszą grozę niż „Oświęcim".

Ukoronowaniem haniebnej działalności komitetu „rządzącego" w naszym kraju jest podstępne, bo drogą zaproszenia na konferencję z pełnomocnikiem marszałka Stalina gen. płk. Iwanowym w sprawie jawnego wzięcia udziału w życiu politycznym kraju, zwabienie w dniach 27 i 28 marca r. b. do Pruszkowa 15 czołowych przedstawicieli Polski Podziemnej, a następnie aresztowanie ich i wywiezienie w nieznanym kierunku. Byli wśród nich wicepremier Rządu Polskiego w Londynie inż. Jan Jankowski, były wielokrotny minister i poseł na Sejm, przewodniczący Rady Jedności Narodowej w Kraju Kazimierz Pużak, skazany na śmierć przez sądy carskie, któremu w drodze łaski zamieniono karę na 8 lat twierdzy, którą to karę odbył w Schlisselburg i gen. Leopold Okulicki, ostatni Dowódca rozwiązanej Armii Krajowej, były szef sztabu armii gen. Andersa. W ten sposób komitet Lubelski postarał się o usunięcie konkurentów.

Oczekujemy, że w utworzeniu Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej weźmie udział 15 aresztowanych przedstawicieli Polski Podziemnej, że z tą chwilą przywrócona będzie wolność słowa, prasy, zgromadzeń i stowarzyszeń: że hitlerowski zakaz słuchania radia zostanie uchylony, że nastąpi powrót bohaterskiej armii naszej z Zachodu, jeńców, więźniów, robotników i emigracji polskiej z całego świata, że wybory do Sejmu, który wyłoni pierwszy normalny Rząd Polski, odbędą się w atmosferze pełnej swobody i całkowitego uspokojenia po wyjściu z Polski armii sowieckiej, która przy naszym skromnym udziale wyswobodziła nasz kraj od najeźdzcy hitlerowskiego i wdzięczność do której nie będzie wówczas hamowana żadną obawą i wspomnieniami gwałtów, które nas tak zaskoczyły, że słuszne dzieło reformy rolnej, uspołecznienie środków produkcji, demokratyzacja

armii i inne zamierzenia wymienione w orędziu Rady Jedności Narodowej z dn. 15 marca 1944 r. zostaną poprowadzone w kierunku trwałej przebudowy naszego ustroju a nie dla celów agitacyjno-politycznych. Że obok przyjaznych stosunków z Rosją zachowamy również jak najbliższe stosunki z Aliantami Zachodnimi.

Oczekujemy, że Wielcy Sprzymierzeni doprowadzą dzieło do takiego właśnie końca. Ostatnie wydarzenia na terenie międzynarodowym, zwłaszcza czterokrotne odrzucenie kandydatury komitetu lubelskiego na konferencję w St. Francisco i mowa prem. Churchilla z dn. 13 maja b. r. usprawiedliwiają te nasze nadzieje i oczekiwania. Wreszcie wierzymy, że w przyszłości w rezultacie pokojowych i przyjaznych stosunków będzie można za zgodą Rosji Sowieckiej, w atmosferze wzajemnego zaufania podjąć na nowo próby chociażby częściowego naprawienia tych krzywd, jakie umowa w Jałcie wyrządziła Narodowi Polskiemu.

Takie są nasze nadzieje na najbliższą przyszłość. Jeśli nas zawiodą, czego się nie spodziewamy, pozostanie nam tylko dalsza walka o odzyskanie rzeczywistej niepodległości, której nigdy się nie wyrzekniemy.

Rodacy!

Bez względu na to co przyszłość nam przyniesie, teraźniejszość wymaga od was jednego: Wytrwajcie w tej opornej postawie jaką zajęły wszystkie warstwy naszego narodu. Nieszczęścia nas zjednoczyły, jak nigdy. Jednako dziś czynimy i myślimy. Jednako odróżniamy ziarno od plew, jednako rozróżniamy fałsz i kłamstwo samozwańców Lublina, choć ubrane w piękne słowa, od prawdy i rzeczywistości. Powódź fałszów lubelskich nie daje żadnego rezultatu. Jednako zwarci przeciwstawmy się próbom pozbawienia nas wolności i niepodległości.

Nasza jednakże jednolita negatywna postawa w stosunku do obecnej polityki samozwańczego „rządu" lubelskiego nie powinna hamować dzieła odbudowy kraju. Widzimy chaos i anarchię panującą na każdym polu, co przynosi szkodę interesowi narodowemu. Zakłamany komitet lubelski, dążący do innych ukrytych politycznych celów, nie jest w stanie tego opanować. To też wzywamy was do powszechnej społecznej inicjatywy przy dziele odbudowy kraju. Stańcie samorzutnie do pracy konstruktywnej na wszystkich odcinkach odbudowy w przemyśle, handlu, rolnictwie, komunikacji, oświacie itp. Słowem wszędzie, gdzie

możecie pracować bez naginania swych poglądów i bez współdziałania z upodlającą polityką komitetu lubelskiego. Ta ostatnia zasada wymaga od Was pełnego bojkotu pracy w administracji politycznej, propagandzie i w służbie bezpieczeństwa, której organizacja i wstrętne metody tak są obce ustrojowi prawdziwie wolnościowemu, do którego dążymy.

Urzędnicy nię politycznej administracji lubelskiej! Pamiętajcie o tem, że jedyną waszą prawowitą konstytucyjną władzą jest Rząd Rzplitej Polskiej w Londynie, uznawany za taki przez cały świat, z wyjątkiem Rosji i państw wasalnych, i jego przedstawicielstwo w kraju. To przedstawicielstwo wymaga od Was działania zgodnego z interesem narodowym. Służąc samozwańcom, z których niektórzy nie są nawet obywatelami polskimi, dbajcie o zachowanie naszych dóbr duchowych i materialnych, nie bierzcie udziału w machinacjach politycznych obcych agentów w komitecie lubelskim, godzących w naszą niepodległość i przeciwstawiajcie się im.

Rodacy!

Nie dajcie się sprowokować do zbrojnej walki. Nie może ona obecnie przynieść żadnej korzyści celom, do których zmierzamy, a narazi zapalne, a niekiedy najbardziej wartościowe jednostki z pośród nas na zgubę. Wzywamy młodzież, która przed masowymi prześladowaniami i aresztami schroniła się do lasu, by starała się wrócić do normalnego życia i produktywnej pracy, tam gdzie może. Pobyt Wasz w lesie stał się już pretekstem do krwawych pacyfikacji. Czeka Was zguba, a Waszym głównym przeznaczeniem jest żyć i pracować dla Ojczyzny, a nie ginąć bez żadnej dla Niej korzyści. Jeśli zostaniecie przymusowo wcieleni do wojska, zachowajcie postawę dobrego Polaka, nie dajcie się użyć do akcji przeciw Rodakom i do walki w obcej sprawie, unikajcie również wysyłki na Wschód poza granice Polski.

Dnia 17 maja 1945 r.



Rada Jedności Narodowej
p. o. Pełnomocnika na Kraj
Rządu Rzeczypospolitej Polskiej
w Londynie

Korboński